

O PRYZWYCZAJENIACH I OPINIACH OBIEGOWYCH

Przyzwyczajenie to druga natura człowieka, a pewne rzeczy wydają się oczywiste i nie warto się nad nimi zastanawiać. To stwierdzenia powszechnie znane. Są jednak ludzie, którzy zadają sobie głupie z pozoru pytania. Na przykład Newton zadał sobie pytanie „dlaczego jabłko spada z drzewa?”. Konsekwencje próby odpowiedzi na to pytanie były znaczące.

Zapytano mnie ostatnio, dlaczego nadal w nowobudowanych domach są montowane okna jak z bloków z lat 70-80. Ja rozszerzyłem jeszcze to pytanie dla własnych potrzeb : dlaczego w większości nowych budynków mieszkalnych klatki schodowe są przeszklone w całości, a okna mieszkań są małe ? Poza szczególnymi, uzasadnionymi przypadkami, ten stan rzeczy bierze się z przyzwyczajenia czyli z bezmyślności. Inna sprawa, że od dawna istnieje silna sprzeczność między wielkością przeszkleń w budynkach a ochroną cieplną i nagrzewaniem się pomieszczeń w lecie. Im więcej szkła, tym większe straty ciepła i tym większe zyski ciepła w dni słoneczne. Kiedyś stosowano powszechnie szkło refleksyjne, ale okazało się, że przebywanie w pomieszczeniach z takimi szybami jest mało komfortowe. Dziś w budynkach biurowych modne jest stosowanie szkła przezroczystego i wygląda to bardzo dobrze, ale wymaga specjalnych rozwiązań. Wykonuje się na przykład podwójną wentylowaną elewację. Jest to rozwiązanie drogie w budowie i w utrzymaniu. Dlatego stosuje się często zewnętrzne żaluzje i zacieniacze. To wszystko zaczyna się robić bardzo skomplikowane i wydaje się absolutnie nieracjonalne. No bo po co robić dwa razy więcej szkła lub duże przeszklenia, a potem je zacieniac ? Podwójna elewacja pozwala na otwieranie okien i dostęp do świeżego powietrza na wyższych kondygnacjach. Do tego przerwa między szybami umożliwia ciągle usuwanie nagrzanego powietrza. Dodatkowa szyba stanowi też ochronę przed hałasem. Zacieniacze natomiast mają niezaprzeczalne zalety : chronią przed bezpośrednim „atakem” słońca, jednocześnie nadal umożliwiając oglądanie świata zewnętrznego, oraz, poprzez odbijanie światła, mogą głębiej doświetlać wnętrza.

Dość daleko odbiegłem od tematu, ale to, co napisałem, wiąże się jednak z przyzwyczajeniami, dlatego, że nie należy bezmyślnie powielać pewnych rozwiązań i warto wiedzieć po co się coś robi.

Ostatnio na łamach Łódzkiej GW pojawiła się seria artykułów o przyszłości Łodzi. Artykuły te zostały sprowokowane rozstrzygnięciem konkursu na EC1. Wziąłem udział w tej dyskusji pisząc tekst, który w dużej mierze potwierdzał tezy zawarte w wypowiedziach innych architektów (Mirośława Wiśniewskiego, Marka Janiaka, Włodzimierza Adamiaka). Zawsze zależało mi na tym, żeby to, co piszę, wywoływało dyskusję, bo tylko w ten sposób, używając argumentów, można dojść do optymalnych rozwiązań. W procesie projektowym cały czas staram się zadawać sobie pytanie „po co ?”. Dopuszczam przy tym odpowiedź „po nic”. Po publikacji artykułu w GW zajrzałem na forum dyskusyjne. Zobaczyłem 26 wypowiedzi, z czego w 25 zostałem nazwany głupkiem, idiotą, wieśniakiem itp. Wszystko to z powodu dwóch chyba zdań, które odnosiły się do tunelu średnicowego łączącego Łódź Fabryczną z Łodzią Kaliską. Uczestnicy forum byli oburzeni, że śmiałem poddać w wątpliwość sensowność budowy takiego tunelu. Brak było w ich wypowiedziach jakiegokolwiek argumentacji. Tylko jedno było dla nich oczywiste a jednocześnie zupełnie nieuzasadnione, że bez tunelu Łódź nie ma żadnych szans na rozwój i nie jest możliwe połączenie miasta z Europą szybką koleją. Nie będę teraz uzasadniał swoich wątpliwości dotyczących tego przedsięwzięcia. Chciałbym natomiast, żeby dyskutanci spróbowali zapomnieć o tym, co się mówi oficjalnie (w mediach) i zastanowić się, jaki jest cel i jak go osiągnąć. Bo z całą pewnością celem nie jest budowa tunelu. Jest to tylko jedna z możliwości osiągnięcia celu i, moim zdaniem, niewspółmiernie kosztowna do efektu.

04.02.2008